

Kwestionariusz =

byłego zastępcy Kołodzieja Józefa, urodz. 15/1. 1900
 Łonaty, rolnik, rzym. katolik, St. Strul. 4. 1. Kemp. Baran. Wst.
 Dnia 20. września 1939 r. zostałem aresztowany, przez szkodli-
 wiejskiego, tj. członków miejscowego Komitetu Kommu-
 nalnego. Zanimiłem mnie w domu z innymi areszt. pola-
 do miejscowego magazynu zbożowego. Po tygodniu -
 zostałem ewakuowany z aresztu. W następnym dniu -
 został mój inwentarz żywy i nieruchomy z konfisko-
 wany, ja i rodzina moja (5 osób) zostałem z mies-
 kania i gospodarstwa wyzdechny z cienną szyszą
 noc pasażerską. Znalazłem schronienie z rodziną
 u siostry mojej, i tam mieszkaliśmy do lutego 1940 r.

W dniu 20 lutego 1940 r. o godz. 4. - rano uder-
 się do mieszkania Tysia, z eskortą z milicją -
 miejscową. Wyprawy wszystkie z pościeli, ja sa-
 zostałem odseparowany od rodziny. W miejscu - kł.
 razem z 5 rodzinami pokojów - podczas, gdy w K. K. S.
 otrzymał rozkaz, mojego aresztowania i wysiedlenia
 z granic Polski. Zaprocedowano, że rodzina musi
 zabrać z sobą bagaż 500 kg.; temczasem, nie da-
 nawet czasu rodzinie do zabrania ubrań i co-
 synek. i po niespełna 30 minutach wyjeżdżono
 mnie, w ubranym (zspodniach i kurtki)
 oraz rodzinę przed domostwo Tysia, gdzie
 stały sienie, w które nas strażnicy grubym
 siłami wciągnęli na stację kolejową. W tym czasie
 na stacji kolejowej w K. K. S. w par. 1. K. K. S.
 a teraz nas do wagonu kolejowego. gdzie było 40
 osób. Wagon został zamknięty i pojechał nagle
 z nieznane. Po 3 dniach jazdy - otwarto poraz
 pierwszy wagon na stacji Kijów. Podczas postoju

W Kijowie dostarczono nam nieco wody i żywności - było to pierwszy posiłek, po 3 dniowym głodzie. W ciągu nocy, muszę pójść i dać sobie nieśpane. Po dalszych 3 dniach jazdy, zatrzymał się pociąg w Tenzie, gdzie odbyła się ta sama procedura jak w Kijowie. Po dalszych 4 dniach jazdy, zatrzymał się w Kierdellowsku. Tak samo, jak na poprzednim postoju, było nasze posilenie. Po dalszych 4 dniach jazdy, zatrzymaliśmy się na stacji "Tirings". Była to końcowa stacja naszego pierwszego etapu - tużawski.

W Tiringsku - upakowano nas restauracji dla gości samochodowego, w liczbie 1800 osób - mężczyzn, kobiet i dzieci, gdzie trzymano nas przez 3 dni. Tutaj karmiono nas porządku pierwszej cytowania o komunizmie.

Po 3 dniowym pobycie w Tiringsku, zorganizowano konvoj - 1800 ludzi na saniach, i etapami poruszano się 190 km. w śródlądowym 30.2 w dzień a nocą 45.2 do miejsca przeznaczenia - tj. miejscowości Oziorki. Po 2 dniowym odpoczynku, wygnano nas do lasu na pracę. Miejscowości Oziorki, to wielki postój dla restauracji - polaków. [To uprzedzić musi, odezwał nam pismo zładzie sowieckich - z którego wynikało: że każdy restaurator musi odpracować 550 rubli na koszt transportu i wyżywienie podczas transportu - co w 100% wykonano.]

Drugie nadmienienie, że następnego dnia, po przybyciu na postój, naradził posiołek, zgromadził, wszystkich restauratorów i koło siebie i ogłosił poniższe przemówienie po rosyjsku, kończąc słowami: Polacy, tu na tym postoju, wasz warsztat pracy, wasze życie, wasz grób. Niekładnie sobie was na wasze z głową wybijcie Polacy.

Polska - raz na zawsze przestaje istnieć - narodu Polskiego już nie ma i nie będzie powszechny i wieki. Utopia jest, marzy o wolności.

Teraz w pierwszych dniach, po naszym przyjeździe na posiołek, zorganizowano szkolnictwo. Dzieci i wieki do lat 14-tn (mł.) zganiano do szkół sowieckich w porze zimowej, latem zaś, zmieszano dzieci powyżej lat 10. do wiejskich prac na roli lub w lesie. W szkołach wykładano dzieciom zasady komunizmu, podkreślano szczególnie dobrodziejstwa ustroju komunistycznego; naśladując, że to, co było w szkołach polskich, czy angielskich, francuskich i innych, to nawet w szkołach amerykańskich, to (spół) - spraczkownia demokracji, to twierdza dla ludu pracującego. Zdarłem wykładówce, rzucając krajach o ustroju kapitalistycznym, szkoły, instytucje oświatowe itp. to tylko dla dzieci burżuazji, zaś dla dzieci ludu pracującego, brak książek, podręczników, nawet brak szkolnych ławek i dzieci muszą podras leżeć stąd i dzieci wspierają się na wzajem łokciami by nie upaść a wyperania. Tak na przykład: w Anglii i Ameryce nie ma w ogóle miejsca siedzących w szkołach ludowych, stąd też przystosuje: że każde dziecko chodzi i drugie jak Anglik, a ja (nawrącił) dodaje, i grupie jak Anglik. Na poparcie tych wprowadzonych obratki - karykatury dzieci angielskich chudych, w Fachmanach, skurczonych i drożdże do szkoły.

Plasunki w czworątku posiołka i stosunek tabelaryczny budowlany do reżanów:

Reżanów ułożono po 4-5 godzin w jednej

charis. Brak było najprzynajmniej większych domo-
wych. Opat nosili kobiety i dzieci a dolecieli lasów
poza mur. Do pracy wychodziliśmy o godz. 4-rano,
aby iść godz. 8-mą. Pracować na miejscu pracy.
Odczasu do czasu, narodził się powstanie
K. H. W. deista organizowali specjalne zgrupowania
dla dorosłych i młodszych i skupiali ich w res-
torek i wójac i nas zaszły w stronę kurm-
mistrzynię i wyszły zano się w stronę kościoła
kij. Pod koniec wieczora zabrano by wolić się.
Ludność miejscowa była bardzo przychylna
polakom. W potocznych rozmowach często się
mówiło, że naród rozyskiwał się ze
strony narodu polskiego wybarwienia z pod jar-
ma bolszewickiego i bardzo ucieszało nas
naszym losom. Były również wypadki, że ludność
miejscowa, ukraińskim chłopcom nasze gromad
dzieci. Na przykład tam, pracowało z żoną i dziećmi
przez 22 miesiące.

Dnia 22. V. 1941. naszym krowczak z Lybrii w kierunku
północnym. Po sukcesywnym dostaniu od krowczaka do krow-
czaka, zgodnie, przy temperaturze 45°C. Wobec tego, w kierunku pla-
ciska polskiego w Pramburze. Tutaj strażniczy
pierwszą postać, która stała była miejscem polskiego placu.
Z Pramburze skierowano nas do Szabatów, dokąd przybył
tenże krowczak po 14 dniach podróży koleją. Podróż tej
ostatniej polskiej koleją, w kierunku Pramburze, do Szabatów, ten
co oddałby wojska polskiego sobie od czasu odpalenia i nam
podali. W Szabatów i Szabatów byłem około 3 dni i w mi-
ędzy tym podróżować między sobą, które zakończyła podróż.
Dnia 18. V. 1942 z Szabatów w stronę wojska polskiego.
W sierpniu 1942 skierowano nas z Szabatów do Persii, gdzie prze-
bywa po trzy dni.